

## Kronika

Przy wyjściu tego numeru „Gryfa” akcja wyborcza do Sejmu polskiego będzie w pełnym toku. Kaszubi nie będą w niej odgrywali żadnej roli i tak ten raz jak i przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego nie posłają żadnego reprezentanta do Warszawy.

Uderza w tym stanie rzeczy fakt, że za czasów pruskich właśnie powiaty kaszubskie zawsze ratowały mandaty polskie do sejmów Rzeszy i pruskiego.

Jeżeli się nad przyczynami tej abstynencji politycznej Kaszubów zastanowimy, to w pierwszym rzędzie wchodzi w grę brak uświadomienia Kaszubów samych. Jeszcze dzisiaj, po okresie Ceynowy i Młodokaszubów ogół inteligencji kaszubskiej, wcale nie tak szczupły jakby się wydawało, nie zna swoich dziejów, roli jaką żywioł kaszubski odgrywał w dziejach ziem bałtyckich, i jaką w przyszłości odgrywać powinien w dziejach Polski i Słowiańszczyzny. Z drugiej strony w kołach dzisiaj jeszcze miarodawczych polskich przeważa pogląd, że w interesie Rzeczypospolitej nie leży pielęgnowanie odrębności kaszubskiej i nadania Kaszubom specjalnej roli obrony marchii zachodnio-północnej. Sądzi się, że żywioły napływowe polskie, przede wszystkim z Małopolski pochodzące, silniejszy wał będą przeciw niemczyźnie tworzyły, niż rodowici Kaszubi. Stąd dla osłabienia Kaszubów i rozbicia jedności terytorium kaszubskie podzielono na dwie części, północną przyłączając do okręgu starogardzkiego, południową do okręgu grudziądzkiego.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że polityka taka jest błędną. Należałoby żywioł rodziwy, wypróbowany w walce z niemczyzną raczej zmacniać niż osłabiać. Nie uważamy atoli całej sprawy za ostatecznie załatwionej – na szczęście. Jesteśmy bowiem przekonani, że to, czego chciał Ceynowa i co kontynuowali Młodokaszubi, okaże się jedynym środkiem utrzymania Pomorza dla Rzeczypospolitej.